

## Jakim państwem była PRL w latach 1956–1976?

W państwach demokratycznych normą jest to, że historiografia czasów współczesnych tworzona jest praktycznie na bieżąco. Mimo braku dostępu do wielu tajnych, nierzadko bardzo ważnych dokumentów, niemal co roku ukazują się kolejne publikacje o mniej czy bardziej wyraźnych ambicjach naukowych. Starają się one opisywać i analizować otaczającą rzeczywistość. Nie inaczej sytuacja przedstawia się w Polsce po 1989 r.<sup>1</sup>, przy czym – w odróżnieniu od reżimów dyktatorskich – i tutaj (podobnie jak w innych państwach demokratycznych) badacze mają ułatwione zadanie, gdyż politycy różnych orientacji niemal nieprzerwanie publikują książki o charakterze wspomnieniowym, udzielają obszernych wywiadów, wydają zbiory własnych artykułów i przemówień. Poza tym istnieje pluralizm w mediach i obok radia oraz telewizji podległych władzom państwowym na rynku działają także liczne prywatne stacje radiowe i telewizyjne. Jednocześnie praktycznie bez ograniczeń funkcjonuje prasa różnych odcieni.

Jak wiadomo, zupełnie inaczej było w czasach PRL, kiedy to zwłaszcza w sytuacjach wyjątkowych i kryzysowych niepomiarnie rosła rola (niemal permanentnie zagłuszanych) zagranicznych stacji radiowych, nadających audycje w języku polskim. Bywało też jednak i tak, że nawet one okazywały się bezradne i milczały na temat niektórych istotnych wydarzeń w naszym kraju. Tak było np. po tym, jak 8 września 1968 r. w proteście przeciwko inwazji na Czechosłowację wojsk Układu Warszawskiego – w tym i jednostek Wojska Polskiego – w czasie uroczystości dożynkowych w Warszawie samopodpalenia dokonał Ryszard Siwiec. A przecież ten tragiczny gest protestu miał miejsce w obecności blisko stu tysięcy osób, w tym Władysława Gomułki i kierownictwa partyjno-państwowego.

Jako pierwszy informację o tej tragedii – po ponad czterech miesiącach – przekazał 27 stycznia 1969 r. francuski tygodnik „Le Nouvel Observateur”. Było to dwa tygodnie po tym, jak w centrum Pragi podpalił się dwudziestoletni student Uniwersytetu Karola Jan Palach, w ten dramatyczny sposób protestując przeciwko złu i zdradzie. Protest Palacha został bowiem zauważony na świecie i wtedy przypomniano sobie też o Siwcu. Dopiero jednak na przełomie marca i kwietnia na łamach pisma „Na antenie”, w którym drukowano teksty niektórych audycji Radia Wolna Europa, samokrytycznie przyznano, że „wiadomość o samobójstwie przez podpalenie na Stadionie Dziesięciolecia dotarła do RWE wkrótce po tym tragicznym wypadku. Wydała się jednak tak nieprawdopodobna,

<sup>1</sup> Wśród już stosunkowo wielu tego typu pozycji tytułem przykładu zob. A. Chwalba, *III Rzeczpospolita. Raport specjalny*, Kraków 2005; A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2002; J. Karpiński, *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski*, Warszawa 2001; J.A. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Warszawa 1999.

że nie została powtórzona w programie Rozgłośni”. Pracownicy Sekcji Polskiej RWE nie mogli bowiem uwierzyć i zrozumieć, „w jaki sposób tego rodzaju scena mogła przejść niezauważona przez spore grono cudzoziemców – dyplomatów i korespondentów zagranicznych – znajdujących się na trybunach”<sup>2</sup>.

Jedną z konsekwencji tego, że PRL była państwem „zamkniętym”, w którym przez cały czas funkcjonowała cenzura przewencyjna i informacje były ściśle reglamentowane, było więc to, że o licznych tzw. faktach prostych z jej historii dowiadaliśmy się niekiedy po wielu latach, a czasem nawet dopiero po zmianie w Polsce ustroju. Tak było np. z tragicznym wypadkiem, do którego doszło w Szczecinie 9 października 1962 r., kiedy to w czasie kończącej manewry Układu Warszawskiego defilady wojskowej jeden z czołgów wpadł w poślizg i wjechał w tłum dzieci, zabijając siedmioro z nich. Kilkadziesiąt dalszych osób zostało rannych<sup>3</sup>. Prawda o tym tragicznym wypadku, który przecież rozegrał się na oczach setek osób, dotarła do szerszej opinii publicznej dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych za sprawą zrealizowanego w gdańskim Studio Video filmu dokumentalnego.

Można więc powiedzieć, że choć w PRL naturalnie toczyła się historia, to nie była ona na bieżąco rejestrowana. Konsekwencją tej specyficznej sytuacji było to, że przed 1989 r. – o ile nie liczyć niektórych książek i artykułów publikowanych za granicą lub w kraju w drugim obiegu – w zasadzie nie ukazywały się poważne teksty, przygotowane zgodnie z naukowymi standardami, dotyczące politycznej historii powojennej Polski, a już było to zupełnie wykluczone w odniesieniu do okresu po 1956 r.

Najlepiej przebadanym i opisanym okresem w dziejach Polski Ludowej pozostają zatem lata początkowe 1944–1956 oraz – z innych powodów – końcowa dekada lat osiemdziesiątych. Wynika to z wielu czynników, ale przede wszystkim jest konsekwencją tego, że ze względu na obowiązującą w polskich archiwach trzydziestoletnią karencję materiały archiwalne dotyczące okresu stalinowskiego zostały udostępnione badaczom w pierwszej kolejności, część z nich nawet jeszcze przed zmianą ustroju w Polsce. Naturalnie nie bez znaczenia były także, a nie inne zainteresowania poszczególnych historyków, jak i fakt istnienia dłuższej perspektywy czasowej, pozwalającej na formułowanie bardziej ogólnych wniosków.

Natomiast w przypadku ostatniej dekady PRL, jak się wydaje, kluczowe znaczenie miało ogromne zainteresowanie, nie tylko zresztą w Polsce, działalnością i dziejami „Solidarności” oraz rolę, jaką odegrała ona w obaleniu systemu komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej. Ważne mogło być także i to, że w Polsce w wydarzeniach lat osiemdziesiątych osobiście zaangażowanych było stosunkowo wielu historyków, którzy występowali w pewnym sensie w podwójnej roli: zarazem uczestników, jak i badaczy procesu historycznego<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Szerzej na temat tego wydarzenia zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 750–752.

<sup>3</sup> J. Eisler, *Zapomniana tragedia*, „Gazeta Polska” 2004, nr 9; P. Miedziński, *Parada naszej siły*, „In gremio” 2005, nr 11, s. 28–29. Zob. też datowane na 29 czerwca 2005 r. i wydane przez Dariusza Wituszkę, prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, *Postanowienie o odmowie uszczerbia śledztwa*, w którym jest mowa o tym, że w wyżej wymienionym wypadku pod gasnieniami czołgu T-54 z jednostki 2959 w Słubicach zginęło sześć osób, w tym pięcioro dzieci, a dziewięć osób zostało rannych. Za udostępnienie tego dokumentu bardzo dziękuję Pawłowi Miedzińskiemu.

<sup>4</sup> Przykładem niemal klasycznym może być Jerzy Holzer – działacz opozycji demokratycznej i „Solidarności”, a także autor pierwszej książki o ambicjach naukowych napisanej właśnie na

Bez wątpienia w całych dziejach Polski Ludowej najsłabiej rozpoznany pozostaje właśnie okres 1956–1976. Jest to naturalnym następstwem tego, że na temat tzw. środkowego PRL powstało najmniej solidnie przygotowanych opracowań, zwłaszcza dotyczących historii politycznej. Obok syntez powojennych dziejów Polski<sup>5</sup>, w których ów okres opisywany bywa obok lat wcześniejszych i późniejszych, można tutaj – wliczając napisane z szerszym oddechem poważne opracowania regionalne i cząstkowe – przytoczyć nie więcej niż 40 książek. Ważne jest, że przynajmniej połowę z nich napisało zaledwie pięć osób: przedwcześnie zmarły znany socjolog Jakub Karpiński<sup>6</sup>, Antoni Dudek<sup>7</sup>, Andrzej Friszke<sup>8</sup>, Paweł Machcewicz<sup>9</sup> oraz wyżej podpisany<sup>10</sup>.

temat „Solidarności”. J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Paryż 1984 (I wydanie krajowe w 1983 r. w Bibliotece Kwartalnika Politycznego „Krytyka”). Warto w porządku alfabetycznym przypomnieć historyków, którzy bądź pod własnymi nazwiskami, bądź pseudonimami opublikowali w drugim obiegu książki z zakresu dziejów powojennych Polski, które do dziś zachowały wartość: *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, wstęp, wprowadzenia i przypisy J. Andrzejewski [Andrzej Paczkowski], Londyn 1987 (I wydanie krajowe w 1986 r. w Bibliotece Kwartalnika Politycznego „Krytyka”); K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Paryż 1986 (I wydanie krajowe w 1984 r. w Bibliotece Kwartalnika Politycznego „Krytyka”); M. Turlejska, *Te pokolenia żalobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989 (I wydanie krajowe pod pseud. Łukasz Socha w 1986 r. w Bibliotece Kwartalnika Politycznego „Krytyka”). Trzeba pamiętać, że przedmowę do pierwszego krajowego wydania (wydawnictwo Przedświt 1984) – wielokrotnie wznawianej, klasycznej już pracy Teresy Torańskiej *Oni* – napisała Krystyna Kersten pod pseud. Jan Bujnowski. W tym przeglądzie nie może też zabraknąć Wojciecha Roszkowskiego, który jako Andrzej Albert stworzył pierwszą całościową syntezę XX-wiecznej historii Polski (*Najnowsza historia Polski 1918–1980*), w następnych latach systematycznie poprawianej, uzupełnianej i rozbudowywanej.

<sup>5</sup> Obok wspomnianej syntezy W. Roszkowskiego (*Najnowsza historia Polski*, t. 1: 1914–1945, t. 2: 1945–1980, t. 3: 1980–2002, Warszawa 2003) należy wymienić w porządku alfabetycznym: P. Buhler, *Polska droga do wolności 1939–1995*, Warszawa 1999; A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998; J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003; A. Garlicki, *Historia 1939–1996/97. Polska i świat*, Warszawa 1997; Z.J. Hirs, *Historia polityczna Polski 1939–1993*, Białystok 1996; J. Karpiński, *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944–1988*, Londyn 1989; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005; A.L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Kraków 2001.

<sup>6</sup> Obok pozycji już przywołanych należy tu wymienić przede wszystkim: J. Karpiński, *Słownik: Polska, komunizm, opozycja*, Londyn 1985, oraz trzy pierwotnie opublikowane pod pseudonimem Marek Tarniewski: *Krótkie śpięcie (Marzec 1968)*, Paryż 1977; *Porcja wolności (Październik 1956)*, Paryż 1979; *Płonie komitet (Grudzień 1970–Czerwiec 1976)*, Paryż 1982. Wszystkie włączono do zbioru: J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001.

<sup>7</sup> Zob. zwłaszcza: A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995; *idem*, *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2000; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2003; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.

<sup>8</sup> Obok wspomnianej już syntezy dziejów Polski 1939–1989 należy tu wymienić przede wszystkim: A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002; *idem*, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997; *idem*, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994; *idem*, *Polska Gierka*, Warszawa 1995.

<sup>9</sup> *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000; *idem*, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; *idem*, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995.

<sup>10</sup> Obok pozycji już wspomnianych zob. *Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych*, wybór, wstęp, oprac. J. Eisler, Warszawa 2001; *idem*, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000; *idem*, *List 34*, Warszawa 1993; *idem*, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*,

Oczywiście w tym z konieczności pobieżnym przeglądzie literatury nie uwzględniłem prac typowo regionalnych ani przyczynkarskich, a także przynajmniej kilkunastu tomów dokumentów dotyczących wydarzeń z lat 1956–1976, opublikowanych w ciągu ostatnich szesnastu lat. Nie roszczę sobie pretensji do wyczerpania tematu i w żadnym razie nie decydując się na wystawianie ocen, uważam, że wśród książek dotyczących historii Polski lat 1956–1976 – obok już wspomnianych – w tym miejscu (niezależnie od takich czy innych zastrzeżeń pod ich adresem) należy przypomnieć publikacje: Stanisława Ciesielskiego<sup>11</sup>, Bogumiły Danowskiej<sup>12</sup>, Marty Fik<sup>13</sup>, Dariusza Jarosza i Marii Pasztor<sup>14</sup>, Kazimierza Kozłowskiego<sup>15</sup>, Marcina Kuli<sup>16</sup>, Krzysztofa Lesiakowskiego<sup>17</sup>, Piotra Madajczyka<sup>18</sup>, Edmunda Makowskiego<sup>19</sup>, Mariusza Mazura<sup>20</sup>, Andrzeja Micewskiego<sup>21</sup>, Tomasza Mielczarka<sup>22</sup>, Piotra Osęki<sup>23</sup>, Leszka Pajórka<sup>24</sup>, Leszka Pawlikowicza<sup>25</sup>, Krzysztofa Persaka<sup>26</sup>, Zbysława Rykowskiego i Wiesława Władyki<sup>27</sup>, Pawła Sasanki<sup>28</sup>, Dariusza Stoli<sup>29</sup>, Włodzimierza Sulei<sup>30</sup>, Eleonory

---

Warszawa 1991.

<sup>11</sup> S. Ciesielski, *Wrocław 1956*, Wrocław 1999.

<sup>12</sup> B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – przebieg – reperkusje*, Pelplin 2000.

<sup>13</sup> M. Fik, *Marcowa kultura. Wokół Dziadów. Literaci i władza. Kampania marcowa*, Warszawa 1995.

<sup>14</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Afera mięsna. Fakty i konteksty*, Toruń 2004.

<sup>15</sup> K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*, Szczecin 2002.

<sup>16</sup> M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992.

<sup>17</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. Biografia polityczna, Warszawa 1998.

<sup>18</sup> P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.

<sup>19</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001.

<sup>20</sup> M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004; *idem*, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003.

<sup>21</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; *idem*, *Współrządzić czy nie klamać? PAX i „Znak” w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978.

<sup>22</sup> T. Mielczarek, *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”*. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL, Kielce 2003.

<sup>23</sup> P. Osęka, *Syjonści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.

<sup>24</sup> L. Pajórek, *Polska a „Praska Wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1998.

<sup>25</sup> L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

<sup>26</sup> K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, Warszawa 1996; *idem*, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.

<sup>27</sup> Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989; W. Władyka, *Październik '56*, Warszawa 1994.

<sup>28</sup> P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006.

<sup>29</sup> D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000.

<sup>30</sup> W. Suleja, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006.

i Bronisława Syzdków<sup>31</sup>, Ryszarda Terleckiego<sup>32</sup>, Marcina Zaremby<sup>33</sup> i Jana Żaryna<sup>34</sup>.

Dokonując tego pobieżnego przeglądu literatury przedmiotu, starałem się przede wszystkim nie pominąć żadnej istotniejszej monografii dotyczącej historii politycznej i społecznej lat „środkowego Peerełu”. Po drugie, starałem się pokazać, jak ten zbiór – w porównaniu z okresem przed rokiem 1956 i po 1976 r. – jest ubogi ilościowo. Pora zatem postawić pytanie, czy w ogóle wydzielenie z historii Polski Ludowej lat 1956–1976 jest zasadne i czym ewentualnie okres ten miałby się charakteryzować i wyróżniać.

Dotąd uważałem, że całego okresu 1944–1989 nie można traktować w sposób jednolity i niezmienny. Zresztą badacze są zgodni co do tego, że w przypadku Polski najwięcej cech klasycznego państwa totalitarnego można się dopatrywać w okresie stalinowskim, przy czym wyrażenia tego nie ograniczałbym wyłącznie do lat 1948–1955, lecz byłbym skłonny rozciągać je na cały okres 1944–1956. Jednocześnie byłem zdania, że w celu precyzyjnego nazwania systemu panującego w PRL po roku 1956 lepiej posługiwać się określeniem reżim autorytarny. Wszelako w ostatnich latach – głównie pod wpływem badań prowadzonych we wcześniej niedostępnych dla historyków w takim zakresie zbiorach dokumentów wytworzonych przez centralne i terenowe struktury Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – moje poglądy na ten temat zaczęły ewoluować.

Doszedłem bowiem do wniosku, że jeśli chodzi o praktykę tego systemu, to rzeczywiście po Październiku '56 miał on charakter raczej autorytarny, niemniej jednak na poziomie koncepcyjnym aż do 1989 r. rządzący PRL nie wyzbyli się chyba myśli o zbudowaniu w Polsce państwa prawdziwie totalitarnego. Widać to najpełniej, gdy analizuje się skalę, zakres i charakter inwigilacji dużych odłamów polskiego społeczeństwa. Komuniści chyba do końca nie byli w stanie wyrzec się myśli o tym, że można poddać kontroli służb specjalnych w praktyce wszelkie sfery ludzkiego życia. A to przecież jest jedna z fundamentalnych cech każdego reżimu totalitarnego.

Czy jednak rzeczywiście rok 1956 był tak ważną cezurą w dziejach PRL, jak stosunkowo często bywa to ukazywane? Historycy niejednokrotnie analizowali ten problem, ale oczywiście nie ma w tym względzie prostych i jednoznacznych odpowiedzi<sup>35</sup>. Rok 1956 wyznaczał bowiem nie tylko powrót do władzy

<sup>31</sup> E. i B. Syzdek, *Cena władzy zależnej. (Szkice do portretów znanych i mniej znanych polityków Polski Ludowej)*, Warszawa 2001; E. i B. Syzdek, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996.

<sup>32</sup> R. Terlecki, *Profesorowie UJ w aktach UB i SB*, Kraków 2002.

<sup>33</sup> M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

<sup>34</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; *idem*, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

<sup>35</sup> K. Kersten, *Rok 1956 – punkt zwrotny*, „Krytyka” 1993, nr 40; *eadem*, *Rok 1956 – przełom? Kontynuacja? Punkt zwrotny?* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały. Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie w dn. 21–22 października 1996*, t. 3, Warszawa 1997, s. 7–19; T. Kisielewski, *Październik 1956 – punkt odniesienia. Mozaika faktów i poglądów. Impresje historyczne*, Warszawa 2001; P. Machcewicz, *Zmiana czy kontynuacja? Polska przed i po Październiku '56* [w:] *PRL trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba,

Gomułki z jego niesprecyzowanym nigdy i nigdzie hasłem „polskiej drogi do socjalizmu”, ale przede wszystkim zamykał definitywnie okres stalinowski w Polsce, choć oczywiście w żadnym razie nie oznaczał końca systemu zaprowadzonego tu w wyniku II wojny światowej. Można najwyżej powiedzieć z dzisiejszej perspektywy, że był początkiem końca systemu. Wszelako ten „koniec systemu” rozciągnięty był w czasie na ponad 30 lat i w żadnym razie nie przebiegał bezkonfliktowo.

System komunistyczny, który w Polsce do połowy lat pięćdziesiątych rozszerzał się i umacniał, po Październiku wkroczył w fazę zstępującą, jego dynamika stopniowo wygasła. Władza, która do 1956 r. starała się uchodzić za wszechmocną, po Październiku musiała – przynajmniej przejściowo – zrezygnować ze swojej omnipotencji. Wszelako dla ludzi, którzy w 1956 r. wychodzili z więzień, jak i dla tych, którzy wydobywali się z cienia życia publicznego, zmieniło się wówczas bardzo wiele, można powiedzieć, że praktycznie wszystko.

Nieprzypadkowo tak wielu mówiło wtedy o suwerenności Polski, demokracji oraz liberalizacji życia politycznego i społecznego, o praworządności i sprawiedliwości, a niektórzy nawet o w pełni partnerskich stosunkach ze Związkiem Radzieckim, jak gdyby coś takiego w tej części świata w omawianym okresie w ogóle było możliwe. Zmiany w Polsce były wtedy tak głębokie, że stosunkowo wielu badaczy skłonnych było je nawet przeceniać.

Sam przed kilkunastu laty napisałem, że „po Październiku PRL była państwem tym samym, ale nie takim samym jak przedtem”<sup>36</sup> i pamiętam, że Krystyna Kersten już wówczas miała do tego stwierdzenia poważne zastrzeżenia, uważając je za zbyt daleko idące. Nie bardzo wtedy zresztą rozumiałem jej wątpliwości. Rzecz bowiem w tym, że – jak to często bywa – przez wiele lat wielu z nas koncentrowało uwagę na różnicach dzielących Polskę przed- i popaździernikową. Na każdą zaś sprawę można przecież spojrzeć w dwojaki sposób: albo wydobywać różnice albo akcentować podobieństwa.

Przez długi czas pisano więc głównie o tym, co dzieliło „Polskę Gomułki” od tej z lat stalinowskich. Była zatem mowa o zmianach w polityce rolnej, głównie zresztą o dokonującej się jesienią 1956 r. gwałtownej i spontanicznej dekolektywizacji rolnictwa. Z ponad 10 tys. istniejących w Polsce spółdzielni produkcyjnych do końca 1956 r. pozostały niespełna 2 tys. Rolnicy pamiętali też na ogół znieśnienie z dniem 1 stycznia 1957 r. obowiązkowych dostaw mleka oraz obniżenie norm obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków i żywca. Sporo mówiono również o zmianach w relacjach między państwem a Kościołem katolickim.

Do rangi symbolu tych nowych stosunków urastał fakt wypuszczenia na wolność kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz zwolnienia z więzień wielu duchownych, w tym i biskupów, wtrąconych tam bezprawnie w „minionym okresie”. Pamiętać także trzeba o podjęciu – po kilkuletniej przerwie – działalności przez

---

Warszawa 2003. Zob. też *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Październik*. Budapeszt. *Materiały międzynarodowej konferencji naukowej Poznań, 26–27 czerwca 1996 roku*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań 1998. Z prac najnowszych zwłaszcza: P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006.

<sup>36</sup> J. Eisler, *Zarys dziejów...*, s. 75.

Komisję Wspólną Rządu i Episkopatu (dawną Komisję Mieszaną), o powrocie religii do szkół, gdzie miała być nauczana na zasadach dobrowolności jako przedmiot nadobowiązkowy, o wydaniu przez władze państwowe nowego dekretu „o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych”, w którym przyznawały one sobie mniejsze niż uprzednio uprawnienia w sprawach organizacyjnych Kościoła. Do tego należy dodać zwrot „Tygodnika Powszechnego” prawowitej redakcji, zgodę władz na utworzenie i podjęcie działalności przez Kluby Inteligencji Katolickiej w Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i we Wrocławiu, wreszcie zgodę na to, by w Sejmie znalazła się symboliczna reprezentacja katolików cieszących się zaufaniem i poparciem prymasa Polski. Ostatecznie po wyborach ze stycznia 1957 r. Koło Znak skupiało jedenastu posłów, a Jerzy Zawieyski – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami – został nawet członkiem Rady Państwa.

Niezwykle istotną zmianą w Polsce była też rezygnacja ze stosowania terroru w życiu publicznym. W wyniku amnestii z więzień wyszło kilkadziesiąt tysięcy osób. Jednocześnie władze wyrzekły się stosowania przemocy wobec obywateli. Nie znaczy to naturalnie, że PRL miała stać się państwem bez więźniów politycznych, ale już nigdy (nawet w okresie stanu wojennego) skala represji miała nie być porównywalna z tą z okresu stalinowskiego. Nieodwracalnie skończyła się epoka skrytobójczych mordów na szeroką skalę (choć „nieznani sprawcy” mieli co pewien czas dawać o sobie znać) oraz prześladowań dotyczących znacznych odłamów społeczeństwa. Ostrze represji w następnych latach miało być skierowane przeciwko otwartym i zdeklarowanym przeciwnikom politycznym reżimu.

Za nader ważną zmianę zwykło się także uważać nowe – jak przesadnie mówiono – partnerskie stosunki ze Związkiem Radzieckim. Faktem pozostaje, że informację o powrocie do Moskwy radzieckiego marszałka i zarazem polskiego ministra obrony narodowej Konstantego Rokossowskiego przyjmowano zwykle entuzjastycznie. Również powrót do ZSRR znienawidzonych doradców wojskowych, z których część występowała w polskich mundurach jako „Pełniący Obowiązki Polaków” (żartobliwie określano ich mianem „popów”), przyjmowano z zadowoleniem. Niewątpliwie proces polonizacji Wojska Polskiego należałoby uznać za jedną z pozytywnych konsekwencji przemian 1956 r.

Gomułkowskie kierownictwo potrafiło uregulować jeszcze parę innych ważnych kwestii w stosunkach z ZSRR. W wyniku rozmów przeprowadzonych w listopadzie 1956 r. w Moskwie stronie polskiej udało się uzyskać umorzenie zadłużenia w Związku Radzieckim oraz otrzymać nowy kredyt na zakup 1,4 mln ton zboża. Umorzony dług – przypomnijmy – miał być zadośćuczynieniem za dostarczanie Związkowi Radzieckiemu polskiego węgla w latach 1946–1953 po wyjątkowo niskich cenach. Po Październiku oba państwa porozumiały się też w kwestii warunków stacjonowania w Polsce wojsk radzieckich, których obecność w niczym nie mogła „naruszać suwerenności państwa polskiego” i nie mogła „prowadzić do ich ingerencji w wewnętrzne sprawy PRL”. W marcu 1957 r. podpisano też polsko-radziecką umowę o repatriacji, na mocy której w ciągu dwóch lat powróciło do Polski 224 tys. osób.

Głębokie zmiany zaszły też w życiu umysłowym. Władze w praktyce już wcześniej zrezygnowały z forsowania w kulturze i sztuce realizmu socjalistycznego. Po Październiku nastąpiło więc ogromne ożywienie w tym zakresie. Na

ekrany kin znów trafiły amerykańskie filmy, zaczęto wydawać książki autorów współczesnych, jeszcze kilka czy kilkanaście miesięcy wcześniej uznawanych za niecenzuralnych, w teatrach pojawiły się sztuki, które albo nigdy nie były w Polsce wystawiane, albo przynajmniej nie grano ich od lat. Prasa przeżywała okres niebywałego ożywienia: znikwały kolejne obszary do niedawna będące tabu, przez wiele miesięcy utrzymywała się wysoka temperatura dyskusji, poruszano coraz to nowe tematy. Podobne ożywienie przeżywało środowisko naukowe wyzwalające się z okowów stalinowskich zakazów i ograniczeń. Niestety owo ożywienie i liberalizacja życia umysłowego nie okazały się trwałe. Niemniej jednak, mimo systematycznego przykręcania śruby w tym zakresie, jeszcze w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych Polska była najbardziej liberalnym i otwartym państwem regionu – jak żartowali gorzko Polacy – była „najweselszym barakiem obozu socjalistycznego”.

Równocześnie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych w sposób odczuwalny wzrosła stopa życiowa Polaków. Oczywiście potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa utrzymywane były na niskim poziomie. Prywatny samochód osobowy (nawet Syrena czy Mikrus) pozostawał trudno dostępnym artykułem luksusowym. Natomiast popularnym środkiem lokomocji – zwłaszcza na prowincji – stawał się motocykl, przeważnie krajowej produkcji (WFM, WSK, Junak). Wyjazdy zagraniczne – teoretycznie możliwe – praktycznie pozostawały udziałem wąskiej grupy osób. Byli to obok przedstawicieli szeroko rozumianej władzy (aparatus partyjny i administracyjny, wojsko, MSW) głównie reprezentanci inteligencji technicznej, ludzie ze świata kultury, nauki i sztuki, sportowcy, osoby wykonujące wolne zawody oraz przedstawiciele „prywatnej inicjatywy”.

Wypada dodać, że wyjeżdżano przede wszystkim do krajów demokracji ludowej – głównie nad Morze Czarne i na Węgry nad Bałaton. Podróże na Zachód w owym czasie nadal były czymś bardzo rzadkim. Jeszcze w 1964 r. paszporty turystyczne na indywidualne wyjazdy do krajów kapitalistycznych dla wszystkich obywateli PRL „załatwiane” były w jednym pokoju w Pałacu Mostowskich w Warszawie. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że to właśnie po Październiku zaczęto w Polsce nieśmiało rozbudzać aspiracje konsumpcyjne, zwłaszcza wśród lepiej sytuowanych grup społecznych. W tym samym czasie znacznemu ograniczeniu uległy obszary społecznego ubóstwa, choć nadal niemało było ludzkiej biedy, a czasem wręcz nawet nędzy. Na tym polu pozostawało jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

W stopniu nieporównywalnym z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej społeczeństwo polskie mogło też korzystać z dorobku współczesnej kultury i nauki. Ukazywały się zresztą nie tylko przekłady wartościowych książek, ale i wiele interesujących dzieł autorów polskich, rozwijał się teatr, prawdziwe złote czasy przeżywał film. To właśnie wtedy powstała „szkoła polska”. Wielkie triumfy międzynarodowe zaczęli święcić polscy jazzmani, którzy co roku mieli okazję konfrontować swoje umiejętności z czołówką światową występującą na Jazz Jamboree. Każdego też roku publiczność kinowa Warszawy mogła w ramach Konfrontacji Filmowych obejrzeć najlepsze, a nierzadko po prostu najgłośniejsze i najbardziej kasowe filmy świata.

Wszystko to nie pozostawało bez wpływu na ogólny poziom społeczeństwa polskiego, które było coraz lepiej wykształcone. Sprzyjał temu z pewnością dyna-



miczny rozwój telewizji, która w latach sześćdziesiątych w większym zakresie niż później odgrywała rolę edukacyjną i kulturotwórczą. Był to również okres rozwoju w Polsce (oczywiście w ograniczonym zakresie) kultury masowej. W tym właśnie czasie w dorosłe życie zaczęło wkraczać młode pokolenie, urodzone i wychowane już w Polsce Ludowej. To właśnie ci młodzi ludzie słuchali anglojęzycznych piosenkarzy i zespołów i starali się ubierać – na miarę możliwości – podobnie do swoich rówieśników z Zachodu.

Prawdopodobnie słuszna jest stosunkowo szeroko rozpowszechniona opinia, że po Październiku rządzący zawarli z rządzonymi niepisaną umowę opartą na zasadzie „my wam dajemy żyć, a wy nie przeszkadzajcie nam w rządzeniu”. W myśl tego rozumowania dla władzy najlepsza była bierność polityczna społeczeństwa, które miało być aktywizowane niemal wyłącznie na żądanie PZPR. Sytuacji takiej sprzyjać miała wspomniana liberalizacja i umiarkowane rozbudzanie potrzeb konsumpcyjnych, utrzymywanych na ogół na niskim poziomie. Tadeusz Różewicz niezwykle trafnie określił tę ówczesną polską rzeczywistość mianem „małej stabilizacji”.

Wszelako na popaździernikową Polskę można także spojrzeć inaczej niż przez pryzmat różnic i zmian w porównaniu do okresu stalinowskiego. Nie negując rozległości przemian, można skoncentrować się na tym, co nie zmieniło się, co było trwałe w systemie. Należy więc na wstępie stwierdzić, że w 1956 r. nie uległ on zmianie. Nadal obowiązywała ta sama stalinowska Konstytucja z 1952 r. z tymi samymi instytucjami spełniającymi fasadową rolę, jak np. Sejm czy Rada Państwa. Tak jak w poprzednim okresie decydującym ośrodkiem władzy było kierownictwo partyjne (Biuro Polityczne i Sekretariat KC).

Nie uległ żadnej poważniejszej modyfikacji niezwykle surowy system prawny. Wciąż np. można było być skazanym na karę śmierci i zostać straconym za przestępstwo gospodarcze (np. Tadeusz Wawrzecki w 1965 r. w tzw. aferze mięsnej), być przetrzymywanym w areszcie dłuższy czas bez wyroku sądowego czy trafić do więzienia za napisanie książki. Choć już wcześniej zmieniono jej nazwę i nieco ograniczono rolę, nadal śledzeniem obywateli zajmowała się stojąca na straży ustroju policja polityczna (Służba Bezpieczeństwa). Nadal także funkcjonowała represyjna cenzura prewencyjna i jeżeli mogły ukazywać się śmielsze artykuły, książki czy filmy, to tylko dlatego, że tak w danej chwili – z im jedynie wiadomych powodów – postanowili dysponenti władzy. Cenzura nie uległa bowiem żadnym ustawowym ograniczeniom i gdy minął czas społecznego wrzenia, mogła bez problemów powrócić do swej głównej roli strażniczki systemu.

Również zmiany personalne nie były tak gruntowne, jak zwykło się sądzić. Zmienił się I sekretarz KC PZPR, przy czym poprzednik Gomułka, Edward Ochab, pozostał członkiem Biura Politycznego, co w dziejach PZPR było ewenementem. W ogóle do dziewięcioosobowego Biura wyłonionego na VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r. weszły tylko dwie osoby, które nie zasiadały w nim poprzednio: Gomułka i jeden z jego najbliższych współpracowników Ignacy Loga-Sowiński. Naprawdę trudno w takiej sytuacji mówić o „nowym” Biurze Politycznym, a pamiętać też trzeba, że w Październiku nie zmienił się ani premier (był nim nadal Józef Cyrankiewicz), ani przewodniczący Rady Państwa, którym pozostał Aleksander Zawadzki. Nie wolno również zapominać, że znacz-

na część działaczy odsuniętych od władzy w 1956 r. po kilku latach wróciła na eksponowane stanowiska w aparacie partyjnym lub administracji państwowej. W żadnym razie nie do obrony jest teza o radykalnej wymianie kadr na kierowniczych stanowiskach po dojściu Gomułki do władzy.

Trudno też mówić o gruntownych zmianach w stosunkach Polski ze Związkiem Radzieckim. Niezależnie od tego wszystkiego, co napisałem powyżej, należy wyraźnie stwierdzić, że PRL nadal była państwem niesuwerennym. W dalszym ciągu wszystkie istotne decyzje dotyczące tak polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej podejmowane były w porozumieniu, na polecenie lub przynajmniej za aprobatą gospodarzy Kremla. Kwestia podległości PRL Związkowi Radzieckiemu należy zresztą do najslabiej rozpoznanych. Ciągłe jeszcze łatwiej w tym zakresie jest stawiać pytania badawcze niż udzielać na nie odpowiedzi<sup>37</sup>.

Na jedną rzecz pragnąłbym od razu zwrócić uwagę. Otóż, gdy marszałek Rokossowski i radziecki doradcy opuszczali Polskę, to od ponad roku istniał już Układ Warszawski, za którego sprawą ZSRR uzyskał nowe możliwości kontrolowania swoich sojuszników, a zwłaszcza ich sił zbrojnych. Gwarantem radzieckich interesów w Polsce była także stacjonująca tu Północna Grupa Armii Radzieckiej, licząca kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt, w tym – jak się później okazało – również w broń jądrową. Natomiast ważną rolę w „zabezpieczeniu” radzieckich interesów ekonomicznych w Polsce pełniła istniejąca co prawda już od 1949 r., ale wyraźnie zaktywizowana dopiero w połowie lat pięćdziesiątych Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Wszystko, co dotychczas napisano, można także odnieść do okresu, gdy Edward Gierek zastąpił Gomułkę na stanowisku I sekretarza KC PZPR. Dokonało się to, jak wiadomo, w grudniu 1970 r. w wyniku gwałtownego wstrząsu społecznego i robotniczej rewolty oraz zakulisowych działań części działaczy partyjnych. I w tym przypadku można koncentrować się zarówno na zmianach, jak i na tym, co było trwałe. Wszelako ograniczę się do stwierdzenia, że system znów nie uległ istotnej zmianie – jego cechy konstytutywne były ciągle te same. Tak jak i po Październiku, liberalizacja miała charakter przejściowy. Została zresztą skutecznie (różnymi środkami) wyhamowana. Natomiast po pewnym czasie władze mogły powrócić do polityki „twardej ręki”. Na jedno jednak trzeba tu koniecznie zwrócić uwagę. Otóż ten proces przykręcania śruby ani po 1956 r., ani po 1970 r. nie doprowadził do odtworzenia w pełni sytuacji z poprzedniego okresu. Za każdym razem pewien zakres pozytywnych (z punktu widzenia społeczeństwa) zmian okazywał się trwały.

Za każdym też razem zmianom politycznym towarzyszyło ożywienie gospodarcze i przynajmniej w pierwszym okresie wzrost stopy życiowej szerokich kręgów społeczeństwa. O ile jednak ekipa Gomułki wzrost gospodarczy kraju zawdzięczała przede wszystkim zwiększeniu zatrudnienia, co było głównie efek-

<sup>37</sup> Wśród niewielu prac na ten temat zob.: *Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL–ZSRR 1956–1970*, wstęp A. Paczkowski, Londyn 1998. Zob. też K. Persak, *Kryzys stosunków polsko-radzieckich w 1956 roku* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*. Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie w dn. 21–22 października 1996, t. 3, Warszawa 1997, s. 19–45; R. Łoś, *Polska–ZSRR 1956*, Łódź 1999; A. Werblan, *Polska w strefie dominacji radzieckiej* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.

tem wchłonięcia około 2 mln młodych ludzi z powojennego wyżu demograficznego, o tyle rozwój Polski w latach siedemdziesiątych dokonywał się w pierwszej kolejności za zachodnie kredyty i pożyczki. Gomułka, opuszczając swoje stanowisko, pozostawiał Polskę niezadłużoną, gdy zaś 10 lat potem odchodził Gierek, zadłużenie zagraniczne sięgało 30 mld dolarów. Z pewnością nie wszystkie inwestycje gospodarcze „dekady przyspieszonego rozwoju” – jak nazwali lata siedemdziesiąte specjaliści od „propagandy sukcesu” – należałoby uznać za udane, trafione i potrzebne.

Niemniej jednak w potocznej pamięci wielu (większości?) Polaków lata 1972–1975 zapisały się jako najlepsze i najbogatsze w całej historii PRL. To przecież wtedy właśnie polska gospodarka „otworzyła się na świat”, czego konsekwencją było podjęcie w Polsce produkcji m.in. Fiata 126p i autobusów Berliet, papierosów marki Marlboro i magnetofonów firmy Thompson, traktorów Massey-Ferguson i maszyn budowlanych na licencji amerykańskiego koncernu International Harvester. Pojawiła się także coca-cola – w poprzednich latach uznawana za symbol „kapitalistycznej zgnilizny”.

Z tego otwarcia kraju na świat korzystali zresztą nie tylko partyjni aktywiści i aparatczycy, coraz częściej dobierani wedle zasady „BMW” (bierny, mierny, ale wierny), ale również szersze kręgi społeczeństwa. Znową była to przede wszystkim inteligencja techniczna, środowiska artystyczne, ludzie nauki, kultury i sportu. Inteligencja w szerszym zakresie niż inne grupy socjalne korzystała też z przejściowej liberalizacji cenzury. Towarzyszyły temu znaczne ułatwienia w wyjazdach na Zachód, a także wydzielenie pewnej puli dewiz (w połowie lat siedemdziesiątych było to 130 dolarów na osobę), które po uzyskaniu imiennego przydziału można było wykupić po zanizonym oficjalnym kursie bankowym. Nie wolno także zapominać, że to właśnie wtedy obiecywano społeczeństwu definitywne rozwiązanie problemu mieszkaniowego do 1985 r. Rolnicy nie zapomnieli zaś Gierkowi ostatecznego zniesienia obowiązkowych dostaw i wprowadzenia bezpłatnej opieki lekarskiej, a także rozkręcenia, dzięki importowanej paszy, „produkcji żywca” na znaczną skalę.

Należy tutaj również odnotować zmianę generacyjną w kierownictwie partii. Wraz z Gomułką schodziło z politycznej sceny pokolenie starych komunistów, niejednokrotnie jeszcze ze stażem w przedwojennej Komunistycznej Partii Polski. Na ich miejsce wkraczali młodzi aparatczycy ukształtowani już w Polsce Ludowej w szkole politycznego myślenia spod znaku Związku Młodzieży Polskiej. Sprzyjało to idealizacji okresu stalinowskiego w środkach masowego przekazu, co niektórym przeciwnikom reżimu pozwalało nawet mówić o okresie gierkowskim jako o „stalinizmie bez terroru”.

Równocześnie w latach siedemdziesiątych postępował proces „umasowienia” i „unarodowienia” PZPR, która w końcu dekady liczyła ponad 3 mln członków i kandydatów, to znaczy blisko 15 proc. dorosłej populacji. W coraz mniejszym stopniu pełniła ona rolę „awangardy klasy robotniczej”, stając się z wolna przede wszystkim partią władzy. Rozbudowany system partyjnej nomenklatury powodował, że objęcie nawet najniższego stanowiska kierowniczego bez legitymacji członka PZPR, a w każdym razie bez partyjnej rekomendacji stawało się w praktyce niemożliwe. Wielu ludzi wstępowało więc wtedy do partii nie z powodów ideowych, ale żeby nie blokować sobie możliwości awansu. Praktycznie nie było

polskiej rodziny, w której ktoś – bliższy lub dalszy – nie należałby do PZPR. W żadnym razie nie była to już jednak taka sama partia, jak w połowie lat pięćdziesiątych.

Oczywiście upływ czasu miał także znaczący wpływ na samoświadomość polskiego społeczeństwa, które w coraz większym stopniu składało się z ludzi nieznających innej rzeczywistości niż tę peerelowską. Sprzyjało to często zjawisku internalizacji systemu, przyjmowaniu go za własny. O tym, jak bardzo inni byli od siebie Polacy z roku 1956 i 1976 można się przekonać, gdy się porównuje dwa czerwcowe protesty społeczne: poznański „krwawy czwartek” z 1956 z późniejszymi o dwadzieścia lat protestami z Radomia, Ursusa i Płocka. W Czerwcu ’56 nawet młodzi ludzie pamiętali wojnę i okupację. Dla nich to ona stanowiła historyczny punkt odniesienia. W Czerwcu ’76 zbuntowali się przede wszystkim ludzie wychowani, a nierzadko już także urodzeni w Polsce Ludowej, którzy nie mieli za sobą traumatycznych przeżyć wojennych i tragicznych doświadczeń z okresu stalinowskiego.

Na koniec wypada jeszcze przypomnieć, że właśnie w roku 1976 – w następstwie brutalnych represji, jakim poddano uczestników buntu społecznego – narodziła się w Polsce opozycja demokratyczna. Choć władze uznawały ją za nielegalną, to jednak działała ona jawnie. Po raz pierwszy od czasu rozbitcia Polskiego Stronnictwa Ludowego w końcu lat czterdziestych działacze opozycyjni – pierwotnie skupieni w Komitecie Obrony Robotników – zdecydowali się otwarcie występować pod własnymi nazwiskami i publikować w prasie drugoobiegowej swoje prywatne adresy i numery telefonów. Stopniowo przełamywali w ten sposób barierę strachu, mimo że władze nie rezygnowały ze stosowania szykan i represji. Wielką zasługą ludzi demokratycznej opozycji było też złamanie państwowego monopolu w zakresie słowa drukowanego. Jednak ani to, ani wybór dwa lata później kardynała Karola Wojtyły na papieża, ani powstanie „Solidarności” nie spowodowały, że PRL przestała być państwem policyjnym ze wszystkimi tego konsekwencjami.

**JERZY EISLER** (ur. 1952) – profesor doktor habilitowany w Instytucie Historii PAN w Warszawie oraz dyrektor Oddziału IPN w Warszawie. Specjalizuje się w historii najnowszej Francji oraz dziejach PRL po 1956 r. Autor książek *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje* (1991); *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje* (2000), *Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych* (2001). Ostatnio opublikował *Polski rok 1968* (2006).

### *The Nature of the PRL State from 1956 to 1976*

*The article is chronologically set against the dramatic events of the modern history of Poland. It begins with the political breakthrough of October 1956, marking the end of Stalinism in Poland, represented by the return to power of Władysław Gomułka, and culminates in the workers protests of June 1976 brought about by price increases. As a result of the protests, an opposition movement was established. Although not considered*

## Jakim państwem była PRL w latach 1956–1976?

*legal by the authorities, it was organized in nature and openly active. This period of Polish history remains insufficiently investigated despite undoubted progress in research. Is it justified to distinguish the 1956–1976 period and, if so, what would be its specific features?*

*Historians widely agree that a majority of classically totalitarian characteristics were apparent in Poland during the Stalinist period (1944–1956). The system which followed should be described more precisely as being an authoritarian regime, even though the intention until 1989 was to create a truly totalitarian state in Poland. This is confirmed by the scale and nature of the invigilation of society.*

*The importance of the breakthrough of 1956 has been discussed on more than one occasion. The communist system which had been gaining strength up to that date began to weaken, with some analysts believing that this was the beginning of its 30-year long torment. The scale of the events of October 1956 may be viewed through the changes seen (the spontaneous de-collectivization of agriculture, the significant improvement in Church - State relations, the reduction of terror in public life, greater engagement with the outside world, and increased independence in Soviet policy), as well as through what remained unchanged (the legal system, the constitution, the economy). The fact is, however, that Poland did not cease to be a police state under dictatorial rule.*

*The above may also be said to be true of the period after December 1970, when Edward Gierek replaced Władysław Gomułka as the 1st Secretary of the KC PZPR (Central Committee of the Polish United Workers' Party). Again, the system did not undergo significant change, although the improvements (as seen by society) continued, to some extent, both after 1956 and 1970. The political changes were accompanied by economic enlivenment and an improvement in the quality of life.*